CENA 25 groszy wraz z dodatkiem, a bez dodatku 10 groszy

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

Nr. 83 (8311) | Niedziela, dnia 11 kwietnia 1926 r. | Rok XXXIV.

Wielka katastrofa kolejowa pod Krakowem.

KRAKÓW, 10. Wczoraj w nocy, o godz. 33 min. 40, między Bochnią a Słotwiną Brzeską nastąpiła wielka katastrofa kolejowa. Pociąg pośpieszny, idący ze Lwowa do Wiednia wyskoczył z szyn. Przeprowadzone na miejscu doraźne śledztwo, każe przypuszczać, że katastrofa była dziełem zamachu. Szyny w tem miejscu były rozkręcone, a jedna z nich została odchylona do środka. Jako podejrzanego o spowodowanie zamachu aresztowano jakiegoś osobnika, który miał bilet na krótką przestrzeń. W kieszeni u aresztowanego znaleziono rewolwer gotowy do strzału. W katastrofie 3 osoby zostały ciężko ranne, 25 osób zostało lżej rannych. Odwieziono ich do kliniki chirurgicznej w Krakowie.

Szczegóły katastrofy.

Wykolejeniu uległ pociąg idący z Bukaresztu do Wiednia. W miejscu katastrofy tor kolejowy zakręca łuk, przyczem nasyp kolejowy jest wysokości 6 metrów.

Śledztwo ustaliło, że szyny były rozkręcone podwójnie: po pierwsze w miejscach, gdzie szyny łączą się między sobą, po drugie odśrubowano je również od podkładów.

Aresztowany Franciszek Korgul z zawodu murarz, obecnie bezrobotny, nie umie wytłomaczyć co o tej porze robił na torze kolejowym. Schwytano go w chwili, gdy rabował w wywróconych wagonach. Jest rzeczą charakterystyczną, że rozkręcenia szyn są identyczne z temi, jakie spowodowały katastrofę pod Starogardem.

Katastrofie uległ pociąg pośpieszny nr. 204 idący ze znaczną szybkością, linja bowiem, na której zdarzyła się katastrofa, należy do najlepszych linji kolejowych w Polsce, i pociągi pospieszne rozwijają na niej szybkość od 80 do 90 klm. na godzinę. W chwili katastrofy przednia część pociągu wyskoczyła z szyn, przyczem spadły z nasypu: parowóz, brankard, wagon poczlowy i jeden wagon osobowy 3-ej klasy, ulegając częściowemu zdruzgotaniu. Trzy pozostałe wagony osobowe zatrzymały się na nasypie. Charakterystyczne jest, iż podczas katastrofy zostali ranni tylko pasażerowie. Maszynista, prowadzący parowóz oraz konduktor bagażowy cudem ocaleli, odnosząc jedynie kontuzje.

Wiadomość o wypadku nadeszła do Krakowa o godzinie 1 w nocy. Natychmiast wysłano z tarnowskich warsztatów kolejowych pociąg z pogotowiem technicznem, inżynierami i ślusarzami do naprawienia toru i podniesienia pociągu. Równocześnie z Krakowa wysłano pociąg sanitarny z lekarzami. Pomocy rannym udzielono zaraz po katastrofie i o godz. 5 m. 30 rano byli wszyscy przewiezieni do szpitali krakowskich.

Na miejsce wypadku przybyła rano komisja techniczna z dyrekcji krakowskiej z prezesem dyrekcji inż. Barwiczem na czele, władze policyjne i prokuratorskie. Prowadzone jest energiczne dochodzenie.

W południe wyjechała z Warszawy specjalna komisja techniczna ministerjum kolei z inspektorem, inżynierem Pawłowskim na czele. Do chwili przybycia i przeprowadzenia badań przez tę komisję, szczątki pociągu oraz zniszczony tor nie zostaną ruszone. Komunikacja odbywa się prowizorycznie na jednej linji. Katastrofa bowiem zdarzyła się na odcinku dwutorowym.

Pertraktacje polsko-gdańskie w sprawie transportów.

GDAŃSK, 10. Wczoraj rozpoczęły się tutaj pod przewodnictwem zastępcy komisarza Zaleskiego pertraktacje pomiędzy Polską i Gdańskiem w sprawach transportowych. Gdańsk pokłada wielkie nadzieje co do wyniku tych pertraktacji i spodziewa się, że w najbliższym czasie umowa, szczególniej w sprawie tranzytu dojdzie do skutku.

Wybuch na torpedowcu.

LONDYN, 10 Wczoraj w jednym z portów z niewiadomej przyczyny nastąpił wybuch na torpedowcu. 47 żołnierzy zostało rannych i z tych 5 otrzymało ciężkie obrażenia.

Pożar zakładów naftowych w San Louis dotychczas nie ugaszony.

SAN FRANCISKO, 10 Pomimo usiłowań nadzwyczajnych straży ogniowych i robotników pożaru w „Union Oil Company" nie udało się umiejscowić i wskutek wylewu palącej się nafty pożar obejmuje przestrzeń przeszło milę kwadratową. Płomienie dochodzą wysokości 30 metrów i widać je z odległości 50 mil angielskich. Straty przypuszczalnie wynoszą czterdzieści miljonów dolarów.

Konferencja przygotowawcza w sprawie rozbrojenia.

GENEWA, 10. W poniedziałek rozpoczną się tu posiedzenia konferencji przygotowawczej w sprawie rozbrojenia pod przewodnictwem b. prezydenta związku szwajcarskiego Gustawa Adora. W konferencji przyjmie udział 36 członków w tej liczbie 4 anglików, dalej delegaci Francji, Belgji, Włoch, Niemiec i t. d.

Następca Malviego.

PARYŻ, 10. Wczoraj za zgodą całego gabinetu przedstawiony został do zatwierdzenia prezydentowi Republiki Durand minister rolnictwa, przedstawiciel skrajnej partji radykalnej.

Białoborodow nie zabity.

MOSKWA, 10. Komisarjat Sowietów podaje, że wiadomość o zamachu na Komisarza spraw wewnętrznych Białoborodowa, zabójcy cara Mikołaja, jest fałszywą.

Pertraktacje pokojowe w Marokku.

PARYŻ, 10. Havas donosi, że pertraktacje pokojowe pomiędzy delegacjami hiszpańską i francuską z jednej strony, a delegacją riffenów z drugiej w mieście Uida rozpoczną się w przyszłym tygodniu.

Powstanie w Grecji.

WIEDEŃ, 10. W Salonikach wczoraj zbuntował się garnizon z 3 oficerami na czele i zajął willę Alatini, jako główną kwaterę. Rząd grecki nadaje temu faktowi cechę miejscowego niezadowolenia. Ponieważ jednakże podobnego rodzaju fakty miały miejsce w kilku innych miastach panuje

tu przekonanie, że bunty te są skierowane przeciwko Pangalesowi, na którego dyktaturę wojsko zgodzić się nie chce.

Zawalenie się dachu.

MONACHIUM, 10. Z Passau donoszą, że tam na nowobudującej się hali, zawalił się dach, który przygniótł kilkudziesięciu robotników. Dotychczas z pod gruzów wydobyto dwóch ciężko rannych i dwóch którzy otrzymali lżejsze obrażenia.

Górnicy angielscy nie chcą ani dłuższego dnia pracy, ani obniżenia płacy.

LONDYN, 10. Na wczorajszem posiedzeniu delegatów wszystkich związków górników w Anglji zapadła jednogłośna decyzja, że dalsze pertraktacje prowadzić będą z pracodawcami pod warunkami: 1) że przedłużenie czasu pracy jest niedopuszczalne i 2) że również niedopuszczalne jest obniżenie w jakikolwiek sposób dotychczasowej płacy zarobkowej.

Wykrycie wielkich nadużyć w Hamburgu.

HAMBURG, 10. W tutejszym urzędzie celnym władze skarbowe wykryły olbrzymie nadużycia, przy opłacie ceł za cukier, które trwały od r. 1924. Straty wynoszą z górą miljon złotych marek.

Podział kredytów siewnych.

WARSZAWA, 10. Województwo łódzkie przeprowadziło podział kredytów przyznanych im przez rząd, z kredytu w wysokości 100.000 zł. przyznało powiatowi sieradzkiemu 10.000 zł., tureckiemu — 10.000 zł., kolskiemu, konińskiemu, słupeckiemu i łaskiemu po 10.000 zł. łódzkiemu — 8.000 zł, brzezińskiemu — 7.000 zł, kaliskiemu, łęczyckiemu, radomskiemu, piotrowskiemu i wieluńskiemu po 5.000 zł.

Pożar lasów.

AMSTERDAM, 10. Na granicy holendersko-niemieckiej płoną od wczoraj olbrzymie przestrzenie leśne, pożaru dotąd nie dało się umiejscowić.

Próby demonstrancji zlikwidowała policja.

WARSZAWA, 10. W dniu wczorajszym bezrobotni usiłowali ponownie w kiku punktach miasta demonstrować. Najpierw o godz. 10-ej rano zebrali się w liczbie około 250 osób na pl. Saskim. Zamiarem ich było udanie się na plac Teatralny, aby demonstrować przed magistratem. Uwiadomiona o tych zamiarach policja rozproszyła tłum, który usiłował się zebrać na placu ponownie. Rezerwa policyjna rozpędziła bezrobotnych, którzy zebrali się z kolei na placu Dąbrowskiego u wylotu ul. Kredytowej. Wślad za bezrobotnymi nadjechała samochodem rezerwa policji, która wyparła demonstrantów w ulicę Marszałkowską, w stronę ogrodu Saskiego. U wylotu ulicy Królewskiej tłum rozproszył się. Agenci policyjni aresztowali kilku prowodyrów.

10 miljonów dolarów pożyczki na cele inwestycyjne dla 10 miast.

WARSZAWA, 10. W ministerstwie skarbu odbyła się konferencja, na której podpisano umowę o zawarciu pożyczki z firmą „Ullen et Companie" Pożyczkę zaciąga 10 miast na sumę 10 miljonów dolarów. Do miast tych należą: Kalisz, Dąbrowa, Pabjanice, Tomaszów, Sosnowiec, Będzin, Tarnów, Rzeszów i inne.

Warunki pożyczki są identyczne z tymi, na których otrzymały już taką pożyczkę Częstochowa, Piotrków i inne miasta

Pożyczka użyta będzie całkowicie na inwestycje, jak kanalizację, budowę rzeźni, wodociągów, łaźni ludowych i t. p. Pożyczka ta umożliwi uruchomienie robót dla bezrobotnych.

Obligacje pożyczki poprzednich miast na giełdzie amerykańskiej poszły ostatnio w górę z 66 na 90.

Wiadomości meteorologiczne.

BERLIN, 10. Wczoraj termometr wskazywał o godz. 2-ej +8°, o 9-ej wieczorem +6°. Wieczorem spadł obfity deszcz. Zapowiedź pogody na dzisiaj: chłodno, pogoda zmienna, deszcz.

Giełda zbożowa.

BERLIN 10,4. Na wczorajszej giełdzie zbożowej płacono za metr w markach złotych: Pszenica 28.20, na maj 29.10, na lipiec 28.60, żyto 17,80, na maj 19.30, na lipiec 19.70, jęczmień browarny 19.90, na paszę 15.40, owies 19.30, na maj 19.60, mąka pszenna 38.75, żytnia 27.—, otręby pszenne 11.—, żytnie 11.25, wyka 27.30, saradela 29.32, łubin niebieski 12.75, żółty 14.5), płatki kartoflane 16.50, kartofle białe 1.50, czerwone 1.70. Tendencja bardzo mocna.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 10.4. Wczoraj od rana kurs dolara w obrotach międzybankowych wynosił 8.40 zł. Bank Polski kupował wczoraj dolary po kursie 8.40.

Giełda pieniężna.

ZURYCH, 10.4. Paryż 18.04, Londyn 25.18.½, Nowy Jork 5.17.7, Berlin 1.23.3.

Zagadnienie główne.

Minęły jasne dni świąteczne, które były słodkiem uśpieniem na tle ciężkiej i ponurej rzeczywistości. Uśpienie daje rzecz bezcenną — zapomnienie.„ Przychodzą na myśl słowa poety: „Słodko jest usnąć. słodko być z kamienia, dziś gdy tak wiele...“ W życiu narodu uśpienie nie może trwać zbyt długo. Trzeba się przebudzić przebudzić za wszelką cenę, zapomnieć o rojeniach sennych, stanąć na nogi i spojrzeć twardej rzeczywistości — prosto w oczy. Tak, trzeba, choć przykre jest to przebudzenie....

W chwili obecnej jedna naczelna troska góruje w naszem życiu zbiorowem nad wszystkiemi innemi, których nam, niestety, naogół nie brak. Troską tą, głównem zagadnieniem chwili, jaką przeżywamy, jest odzyskanie równowagi w gospodarce skarbowej Państwa.

Znowu ten sam temat, który już tyle razy wałkował na wsze strony, szanowny autorze? — Znowu będziesz nam prawił o konieczności osiągnięcia realnej równowagi w budżecie państwowym za wszelką cenę?

Jeśli tak pytasz, to okiełznaj swą niecierpliwość, kochany czytelniku i pozwól sobie powiedzieć i zechciej to zrozumieć, że nie podobna odwrócić myśli od głównej troski naszego życia państwowego i niepodobna zajmować się poszczególnemi drzewami, gdy cały las jest zagrożony i lada chwila stanąć może w płomieniach, którego pastwą stać się mogą wszystkie znajdujące się w nim drzewa. Czyż nie jest naczelnym obowiązkiem społeczeństwa współdziałanie z czynnikami państwowemi w kierunku zapobieżenia tej katastrofie, gdy... lada chwila, ani się spostrzeżemy„ cały las stanąć może w morderczych płomieniach?

Nasi parlamentarzyści przed rozjechaniem się na wakacje świąteczne dokonali zaiste „pięknego“ dzieła: uchwalili rządowe prowizorjum budżetowe na miesiąc kwiecień, które zamyka się sumą dochodów 114.913.150 złotych i sumą wydatków 143.007.683 złotych. Prawda, że „pięknie“ to wygląda? Ot tak, prawie 30 milj. złotych niedoboru, prawie okrągły miljon dziennie.... Po dokonaniu takiego dzieła można zażyć kilkutygodniowych wakacji.

Całe społeczeństwo musi jednakowoż spojrzec na to dzieło naszego parlamentu z najwyższem osłupieniem i głębokiem zaniepokojeniem Dokąd idziemy? Czy można się godzić z 30 miljonowym niedoborem budżetowym, gdy niema żadnych prawie albo wręcz żadnych widoków na znalezienie źródeł t. zw. pozabudżetowych, doszczętnie wyczerpanych w ubiegłych latach, na pokrycie przewidywanego niedoboru? Przecież już się mówi, że na 1-go maja r. b. w kasach skarbowych będzie zaledwie 30 proc. gotówki, potrzebnej na wypłatę poborów urzędnikom, wojsku i funkcjonarjuszom państwowym, a co będzie dalej, na 1-go czerwca, potem na 1-go lipca i t.d. Boć trzeba chyba myśleć o tej najbliższej przyszłości. licząc się z tem, że żadna manna z nieba się nie posypie, że cuda finansowe leżą w krainie niemożliwości. że „jakoś to będzie“ nie może zastąpić realnego programu gospodarki skarbowej obliczonego na dalszą metę....

Dokąd idziemy? Oto groźne pytanie, które coraz natarczywiej staje przed naszemi oczyma, które coraz częściej rozlega się na powierzchni życia naszego, które coraz bardziej domaga się stanowczej i wyraźnej odpowiedzi.

W Polsce może być lepiej: możemy doprowadzić nasz budżet do równowagi, możemy podnieść nasze życie gospodarcze na wyższy poziom możemy stworzyć odpowiednie warunki bytu dla siebie i przyszłych pokoleń, co po nas przyjdą. Ale trzeba chcieć i módz.. Nadewszystko trzeba umieć chcieć i módz.

Wszyscy się godzą, że jest źle i że gwałtownie potrzeba naprawy obecnych stosunków, nie potrafimy jednakże stworzyć zbiorowej woli i dać jej konkretny wyraz w przemyślanym i bezwzględnym planie działania. Gubimy się w połowicznych posunięciach, nakładamy na chory organizm złudnej skuteczności plasterki, ludzimy się urojonym wysiłkiem, a w gruncie rzeczy na ołtarzu polityki i politykerji składamy najżywotniejsze interesy Narodu i Państwa.

Donośnymi głosem winno społeczeństwo przywołać do opamiętania tych, którzy dotąd nie zrozumieli. że nie czas na hodowanie poszczególnych drzew, gdy lada chwila cały las stanąć może w morderczych płomieniach..... Td.

Zjazd stanu średniego.

Komitet organizacyjny zjazdu stanu średniego w Warszawie ogłasza następującą odezwę:

Obywatele!

Od szeregu lat trwające przesilenie gospodarcze niszczy cały kraj i rujnuje doszczętnie nasze rzemiosło, drobne kupiectwo oraz zawody wyzwolone.

W ostatnich czasach widzimy znów, że rząd dogadzając elementom socjalistycznym wprowadził ponownie ustanawianie cen przez urzędy i magistraty. które już raz żadnych rezultatów nie dały.

Rozpatrywana zaś przez sejm od dłuższego czasu ustawa przemysłowa nie znajduje w decydujących sferach należytego zrozumienia.

Równocześnie coraz więcej dające się we znaki ustawodawstwo socjalne i zwiększające się ciężary podatkowe niszczą zupełnie produkcje rzemieślnicze i uniemożliwiające uczciwym rzemieślnikom i kupcom utrzymanie swych warsztatów pracy, co z kolei rzeczy powoduje krytyczna sytuację dla inteligencji pracującej i zawodów wyzwolonych.

Dla omówienia więc wszystkich bolączek rzemiosła kupiectwa i zawodów wyzwolonych, wszyscy świadomi kupcy, rzemieślnicy i przedstawiciele zawodów wyzwolonych winni przybyć na zjazd stanu średniego dnia 18 kwietnia do Warszawy.

Pamiętajmy, że wszystkie te warstwy są związane wspólną łącznością interesów gospodarczych.

Zjazd ten przypada w 135 rocznicę nadania praw mieszczaństwu polskiemu i w 132 rocznicę powstania szewca Kilińskiego i rzeźnika Sierakowskiego. które to daty odegrały decydującą rolę w historji mieszczaństwa polskiego.

Wierzymy, że mieszczaństwo polskie przez gremjalny udział w Zjeździe udowodni, że żyje w nim duch Dekerta, Staszica, Kilińskiego i Sierakowskiego.

Niechże więc delegaci wszystkich organizacji rzemieślniczych, kupieckich i wolnych zawodów stawią się jak najliczniej ze swemi sztandarami na dzień 18 kwietnia do Warszawy. celem wzięcia udziału w manifestacyjnym pochodzie przez miasto

Zbiórka o godzinie 9 rano w związku rzemieślników chrześcijan ulica Miodowa Nr. 14, gdzie zostanie zakomunikowane uczestnikom zjazdu miejsce obrad. którego jeszcze dzisiaj nie możemy określić ze względu na brak dokładnej liczby uczestników Zjazdu.

Prosimy przeto o wczesne nadsyłanie zgłoszeń delegatów na zjazd do biura komitetu organizacyjnego zjazdu w związku rzemieślników chrześcijan ul. Miodowa 14 w Warszawie.

W przeddzień i w dniu zjazdu wszelkich informacji udzielać będą na dworcu Głównym delegaci komitetu organizacyjnego posiadający odznaki zielone na ręku.

KRONIKA

10 KWIECIEŃ	SOBOTA
	Michała de Santis, Apolonjusza.
	W. słońca g. 4 m. 53. Z. g. 6 m. 23.
	☽ W. g. 4 m. 29 r. Z. g. 3 m. 39 pp.

— Z Koła Oficerów Rezerwy. W dn. 10 kwietnia b. r. odbędzie się Zebranie Koła Kal. Związku Ofic. Rezerwowych Z. Z. R. Polskiej w lokalu własnym w domu p. Kalinowskiego, Stary-Rynek, o godz 20-ej. Z powodu ważności spraw uprasza się o konieczne i punktualne przybycie wszystkich członków.

— Koncert Marji i Kazimierza Wiłkomirskich. W niedzielę, dn. 11 kwietnia r.b., o godz. 4 po poł. w sali Towarzystwa Muzycznego (Parkowa 3), odbędzie się Koncert Marji Wiłkomirskiej (fortepian) i Kazimierza Wiłkomirskiego (wiolonczela).

W programie Sonata Griga, Koncert wiolonczelowy Haydna, utwory fortepianowe Chopina i inne.

Bilety w cenie zł. 3, 2 i 1 są do nabycia w cukierni p. Mayera, a w dniu Koncertu od godz. 3 przy kasie.

— Zamknięcie kin w Polsce. W dniu 15 kwietnia zostaną zamknięte kino-teatry lwowskie, krakowskie i białostockie, wobec niemożności płacenia nadmiernych podatków magistratom. W dniu 1 czerwca z tego samego powodu unieruchomione zostaną kino-teatry w Poznaniu i Toruniu.

— Wszechpolski zjazd wierzycieli. W dniu 11 b. m. odbędzie się w Warszawie zjazd wierzycieli, w którym wezmą udział liczne delegacje stowarzyszeń obrony wierzytelności z całej Polski.

W związku ze zjazdem, w tymże dniu o godz. 5 po poł. w sali Tow. Higienicznego odbędzie się wielkie zebranie publiczne z udziałem delegatów wierzycieli z Poznania, Krakowa, Lwowa, Sosnowic, Łodzi, Katowic, Wilna, Kalisza, Siedlec i t. p.

— Sprzedaże przymusowe T-wa. Kred. Ziem. Dyrekcja główna T. K. Z. w Warszawie wystawiła na sprzedaż 114 majątków ziemskich z Okręgu Sądu Kaliskiego, czyli dawniejszej Kaliskiej Dyrekcji. Jest to blisko trzecia część dóbr obciążonych pożyczkami T. K. Z. z tego Okręgu. Podobnego stanu rzeczy nie pamiętamy od lat czterdziestu. Tu zwrócić winniśmy uwagę na znamienny fakt, że wielu bardzo zamożnych właścicieli ziemskich dopuściło do licytacji. Z majątków tych wymienimy: Chocin, Chrustów, Chylin, Czepowy, Dominikowice, Garbów, Gruszczyce, Jarantów, Brzeźno, Dąbe, Kazimierz, Ląd, Łukom, Majków, Mikulice, Muchlin, Mikorzyn, Prusinowice, Ponętowy, Piętno, Piorunów, Ratyń, Rychłowice, Smaszew, Sokolniki łęczyckie i t.d.

Licytacje, o ile właściciele tych dóbr nie zapłacą zaległości, które są bardzo znaczne odbędą się w kancelarjach notarjuszów Kaliskich we wrześniu r. b.

— Dodatkowe opłaty pocztowo-telegraficzne na rzecz bezrobotnych. Na cele akcji zatrudnienia bezrobotnych Rząd nie mogąc dysponować większemi sumami budżetowemi postanowił stworzyć nowe źródła dochodu. Temu celowi służyć mają wprowadzane od 15-go b. m. dodatkowe opłaty pocztowe, telegraficzne i telefoniczne. Opłata dodatkowa od przesyłek listowych a więc listów, kartek pocztowych, druków etc. (prócz gazet) wynosić na 1 grosz, od paczek, listów wartościowych i przekazów — 5 groszy, tak samo od telegramów — 5 groszy, od rozmów telefanicznych międzymiastowych — 5 groszy (gdy opłata za rozmowę nie wynosi więcej niż 1 zł.) względnie 10 groszy (gdy opłata za rozmowę wynosi więcej niż 1 zł.). Przesyłki listowe, opłacone ryczałtowo przez instytucje rządowe i t. p. nie będą pedlegały tej specjalnej dopłacie

— Schwytanie nożowców. W dniu wczorajszym zostali zaaresztowani i przesłani do dyspozycji Sędziego Sledczego na rew. Kaliski: Borowiak Władysław, Asnyka 40 i Grochowicki Stefan Polna 15, za zadanie ciężkich uszkodzeń ciała t. j. pokłucie nożem i wybicie zębów, byłemu posterunkowemu P. P. Owczarkowi Józefowi zam. w Szczypiornie.

— Podatek gruntowy. Pierwsza rata podatku gruntowego za bieżący 1926 rok winna być uiszczona w terminie ustawowym t. j w czasie od 15 marca do 15 kwietnia b. r.

Terminowe uiszczenie należności leży w interesie nietylko Skarbu Państwa, lecz przedewszystkiem samych płatników. Władze skarbowe zapowiadają, że niezwłocznie po upływie terminu płatności przystąpią do przymusowego ściągania pierwszej raty podatków gruntowych za rok 1926, co spowoduje znaczne koszty egzekucyjne oraz kary za zwłokę.

— Bilans Banku Polskiego. Bilans Banku Polskiego z dn. 31 marca wykazuje nieznaczny wzrost zapasu złota — o 53 tys. zł. — do sumy 134,09 miljon zł.

Zapas walut i dewiz zmniejszył się o 5.3 mil. zł. brutto, osiągając sumę 49,3 miljn. zł.

Zwiększył się o 6,5 miljn. — do sumy 301,4 miljn. zł. portfel wekslowy oraz zwiększyły się o 3,8 miljn. zł. — do sumy 29,8 miljn. zł. pożyczki zabezpieczone papierami.

Zobowiązania walutowe i reportowe (wynoszące 16,9 miljn. zł.) wzrosły o 2,6 miljn. zł.

Rachunki żyrowe i inne zobowiązania zmniejszyły się o 21,7 miljn. zł. (78,7 miljn. zł.)

Obieg biletów bankowych powiększył się o 20,6 miljn. zł. do sumy 389,4 miljn. zł., przyjęty do zapasu banku stan monet srebrnych i bilonu wykazuje zmniejszenie o 373 tys. zł. (609 tys. zł.)

Stosunek procentowy pokrycia kruszczowego wynosi 32,68%.

Inne pozycje nie wykazują większych zmian.

— Emigracja żydów z Polski. W ciągu r. 1925 wyemigrowało z Polski blisko 27 tys. żydów z tego do Palestyny 15 tys., do Argentyny 5.500, do Stanów Zjednoczonych 3 tys., do Kanady 1 tys. do Brazylji 300, do Australji blisko 200. Tak mała cyfra ostatnia wywołana jest szeregiem restrykcji stosowanych przez kolonjalną administrację angielską. Między innemi warunkami jest wykazanie się posiadaniem 1.000 do 2.000 dolarów. Żydzi przybywający do Australji nie tworzą większych skupień i są rozrzuczeni po całym kraju. Imigranci przybywający do Australji mają wiele możności zarobkowych.

— Kolonje letnie. Narodowa Organizacja Kobiet zawiadamia szeroki ogół społeczeństwa o zbiórce na Kolonje letnie dla najbiedniejszych dzieci naszego miasta, mającej się odbyć w niedzielę, dn. 11 kwietnia. Zwracamy się do wszystkich mieszkańców m. Kalisza z prośbą o poparcie tak wzniosłego celu i spieszenie nam z pomocą, żeby owa zbiórka wypadła jaknajpomyśniej dla biednej dziatwy z utęsknieniem oczekującej wakacji, słońca i powietrza.

Prosimy wszystkich o datki choć najmniejsze, niech każdy z nas uważa sobie za obowiązek wzięcia udziału w kweście. Pamiętajmy, że nawet najmniejsza ofiara uszczęśliwi chore i wątłe dzieciaki, często zagrożone gruźlicą, gnieżdżące się po ciemnych i wilgotnych suterynach.

A więc spieszmy wszyscy w ten dzień do pań kwestujących, niech napełnią się puszki pieniędzmi, za które mali obywatele miasta zaczerpną świeżego powietrza i nabiorą sił na całą, długą zimę.

— Ostatni (kwietniowy) zeszyt „Przeglądu Politycznego“ wprowadza nas w doniosłe zagadnienie polityki kolonjalnej wielkich mocarstw, przynosząc szereg artykułów pierwszorzędnych autorów europejskich. Zeszyt otwiera artykuł znakomitego historyka angielskiego p. P.G. Goocha o podstawowych zasadach polityki zagranicznej Wielkiej Brytanji, uzupełniony przez artykół świetnego znawcy stosunków angielskich prof. Romana Dybowskiego o polityce kolonjalnej Wielkiej Brytanji. Politykę kolonjalną Francji omawia znakomity historyk francuski, członek Instytutu, p. G. Lecour-Gayet, politykę kolonjalną Niemiec b. minister kolonji Cesarstwa Niemieckiego p. Bernhard Dernburg, wreszcie politykę kolonjalną Hiszpanji świetny publicysta francuski, członek Instytutu p. Auguste Gauvain. O polskiej polityce emidracyjnej zamieszcza ciekawy artykół p. Minister Józef Targowski wreszcie prof. Ludwik Kulczycki i prof. Aurelio Palmieri omawiają polską i włoską literaturę, dotyczącą zagadnień kolonjalnych. Zeszyt zamyka artykół p. Stefana Litauera, zapoznający czytelnika z nieznanemi, a bardzo doniosłemi zamierzeniami Japonji na terenie wschodnio-azjatyckim. Załącznik podaje pełne teksty ostatnich umów rosyjsko-japońskich i rosyjsko-chińskich.

Z KRAJU.

— Osiem strzałów rewolwerowych z auta. Z Sosnowca donoszą:

Patrol policyjny komisarjatu mysłowickiego natknął się na szosie sosnowieckiej na auto, jadące bez świateł od strony Sosnowca ku Mysłowicom, przyczem z auta tego padło z niewytłomaczonych powodów 8 po sobie następujących strzałów rewolwerowych.

Przypuszczając, że zachodzi w tym wypadku napad. jeden z patrolujących policjantów wybiegł na środek szosy i począł w celu zatrzymania auta, dawać sygnały ręczną latarką elektryczą.

Szofer jednak miast wstrzymać auto, wjechał z całą szybkością na policjanta i przejechał go. Nim drugi policjant zdołał się zorjentować, auto, przybrawszy największą szybkość, zdołało ujść w ciemnościach nocy.

Policjantowi auto przejechało obydwie nogi i pierś.

RADIO.

Program na niedzielę 11 kwietnia r. b.

BERLIN (505, 576, 1300) 9 Nabożeństwo; 11.30, 16.30 Koncert; 19 „Romeo i Julja“, transp. Szekspira.

WROCŁAW (418, 251) 11 Nabożeństwo; 12, 17 i 20.15 Koncerty; 22 Tańce.

KRÓLEWIEC (463) 9 Nabożeństwo; 12, 16.30 i 21 Koncerty.

KÖNIGSWURSTENHAUSEN (1300) 11.30 i 20.30 Program berliński.

LIPSK (452) 8.30 Organy; 11.30, 15, 16 i 20.15 Koncerty.

MONACHIUM (485) 11 Dzwony ratusza; 11.30, 16.05, 17.50 20.30 Koncerty.

MUNSTER (410) 8.45 Nabożeństwo; 16.30 i 20.30 Koncerty.

MEDJOLAN (320) 21 Koncert.

OSLO (382) 10.30 Nabożeństwo; 18, 20, 21.22 Koncerty.

RZYM (425) 10.30 Nabożeństwo; 17.30 i 20.40 Koncerty.

STOKHOLM (—) 11 Nabożeństwo; 19.15 Opera.

TULUZA (430) 20.15 Koncert.

BERN (—) 11, 1, 15.30 i 20.30 Koncerty.

PARYŻ (—) 21 Koncert.

PRAGA (368) 11, 17 i 19.30 Koncerty.

ZURYCH (515) 16 i 20.15 Koncerty.

WIEDEŃ (530) 10,30 Organy; 11, 15.30, 18, 20 Koncerty.

BUDAPESZT (546) 9 Nabożeństwo; 12 Koncert; 17 Muzyka cygańska; 19.45 Kabaret; 21.30 Koncert.

BRNO (—) 10 i 19 Koncerty.

HILVERSUM (1050) 10 i 19.40 Nabożeństwa; 20.50 Koncert.

LONDYN-DAVENTRY (365 — 160) 16.30, 17.15 Koncerty; 21 Dzwony i nabożeństwo; 22.15 Koncert orkiestry.

ZE ŚWIATA.

— Oryginalny Synod. Między rządem sowieckim a synodem t. zw. Żywej cerkwi wybuchł jedyny w swoim rodzaju spór, mianowicie, kiedy powinny wypadać święta Wielkiejnocy. Synod twierdzi, że 2 maja, rząd sowiecki, że 4 kwietnia. Synod upiera się kategorycznie przy swoim zdaniu, nie chce bowiem utracić prestige'u wśród wiernych, rząd sowiecki zaś nie zgadza się na datę 2 maja, gdyż łączy się to z największem świętem państwowem — dniem 1 maja. Spór dotychczas jeszcze nie jest załatwiony, prawdopodobnie jednak stanowisko rządu sowieckiego zwycięży i prawosławni będą świętowali Wielkanoc razem z katolikami.

Wesoła historja.

Takie zawsze z konieczności smutne są listy z Moskwy, (bowiem takie jest tam życie), że raz wreszcie chce się coś wesołego napisać. — Zresztą czy ta wesoła historja nie jest też trochę smutnawa, to niech czytelnik sam osądzi.

W jednem z głównych pism sowieckich, jeden z najlepszych komunistycznych publicystów Somowski taką opowiada historję... „wesołą“, jak to Trockij stał się wybawcą robotników od trapiących ich karaluchów.

Rzeczy miały miejsce w papierni im. Trockiego w Kondrowie, Kałuskiej guberni. Pewnego dnia na imię Trockiego, jako patrona papierni, nadeszła od grupy robotników tej fabryki następująca prośba:

— My, robotnicy papierni w Kondrowie, mieszkamy w 39 rodzin (210 osób) w dwupiętrowym wspólnym budynku, nabitym jak beczka śledzi. W mieszkaniach naszych rozmnożyły się niesłychane karaluchy, które rozłażą się wszędzie, wpadają nam w jedzenie i gryzą w nocy nasze maleńkie dzieci. Niejednokrotnie zwracaliśmy się do „Zdrowodiela“, „Fobkoma“ i dyrekcji fabryki aby przeprowadziły wytępienie tego wstrętnego robactwa, niejednokrotnie też pisaliśmy o tem w naszej miejscowej gazecie. „Zdrowotdieł“ i dyrekcja fabryki nie zwróciły na nasze prośby żadnej uwagi. Gdybyśmy mogli dostać gdziekolwiek jakichbądź środków aptecznych przeciw karaluchom, nie prosilibyśmy wogóle o nie naszych zwierzchników, lecz ostateczność zmusza nas prosić Was (Trockiego) o obronę“.

Trockij podjął sprawę. W sprawę „o karaluchy“ wciągnięto szereg centralnych i lokalnych urzędów, jak Centrbumtrest, CK profsojuza papierników i wiele innych. Rozpoczęła się nietylko korespondencja, lecz odbyło się nawet kilka komisji. Najradykalniej rozwiązała sprawę komisja gubernjalna. Zdecydowała ona tak: Aby przeprowadzić dezynfekcję i zniszczyć karaluchy trzeba na ten czas przenieść gdziekolwiek mieszkańców zarobaczonego domu. Aby ich gdziekolwiek przenieść trzeba dla nich uprzednio wybudować nowy dom. Aby wreszcie wybudować nowy dom trzeba 300.000 rb. i 2 lata czasu. Wszystkie zaś domowo - prywatne sposoby rozwiązania sprawy karaluchów komisja odrzuciła z ironją.

Jednem słowem sytuacja zdawała się być bez wyjścia. Sprawy karaluchów najwyraźniej nie uda się rozstrzygnąć przedtem, niż na terenie międzynarodowym nie będzie skończona sprawa z hydrami kapitalizmu. Gdy nagle papier z Centrbumtresta: „Śledztwo dokonane w listopadzie roku 1925 przez inżyniera X. Y. wykazało, że w chwili obecnej karaluchów niema, są one wytępione“.

Jakim więc sposobem tak pomyślnie rozstrzygnęła się tak skomplikowana sprawa? Okazało się, że już po zwróceniu się z przytoczonem podaniem do tow. Trockiego, wówczas gdy komisja gubernjalna swój wniosek układała, ktoś przekonał zarządzającego fabryką o konieczności wynajęcia za 100 rb. specjalistę wytępienia karaluchów. Ten znów świetnie wykonał swe zadanie i w ciągu 3 tygodni wytruł wszystkie robactwo.

Jaki los spotkał projekty tak pięknie przez różne komisje opracowane — Somowskij już nie opowiada.

Z krainy mody.

A więc już wiosna! Jeszcze dzień, dwa i ciężkie, krępujące nasze ruchy futra spoczną na przeciąg wielu miesięcy w szafach. Trzeba więc myśleć i to myśleć na gwałt, piękne panie, o nowym płaszczyku lub kostjumie wiosennym. Linje dyrektywne dla letniej mody są już wytknięte. Dawna prosta, kolumienkowa figurka pani znika z widowni — sylwetka zaś jej staje się więcej kobiecą, bardziej miękką — kto wie, czy nie jest to pierwszą zapowiedzią powrotu do zaokrąglonych kształtów Wenus. Pierwszorzędne firmy paryskie wystąpiły z modelami o zmienionej zasadniczo linji: płaszcze spódniczki, sukienki układają się w plisy, klosze a przedewszystkiem w tak wdzięczne fałdy. Fałdy z tyłu, fałdy z boków lub przodu suto układane, czy też kryte od spodu są ostatnim wyrazem mody wiosennej. Jest to naprawdę bardzo ładnie, gdyż elastyczne ruchliwe kontury sukienek dodają miękiej falistości całej sylwetce.

Która z pań nie będzie mogła pozwolić sobie na sprawienie tak modnego obecnie „kompletu“ lub kostjumu, zaopatrzy się w praktyczny i zawsze elegancki płaszcz. Płaszczyk musi być nieco dłuższy od spódniczki, lecz przy pozostającej nadal modzie krótkich sukienek jest on jeszcze bardzo krótki. Z materjałów na płaszcze pozostają nadal modne rypsy, ottomane, kasha i wreszcie praktyczny szewiot. Co do kolorów, to szary, bronz w całej gamie odcieni i beige są zawsze en vogue. Jednak, która z pań zapragnie mieć komplet, składający się jak wiemy, z płaszcza i sukienki — musi zdecydować się na barwę pastelową lub jaskrawą. Nie jest to tak praktyczne, ale zato bardzo modne i efektowne. Kolory „bois de rose“, „lilias pale“; „ivoire“ będą bardzo poszukiwane. Krata przestaje być modna — szyje się jeszcze z materjałów w kratę płaszcze podróżne lub sportowe kostjumy, przyczem dawną wielką kratę zastępuje kratka drobna o zmatowanych, niewyraźnych kolorach. W fasonach kostjumów wiosennych panuje ogromna prostota, tak w spódniczkach, jak i w żakietach. Paryżanki faworyzują smokingowy fason żakietów. Żakiet taki lekko wcięty w talji zapinany na jeden guzik o wąskim męskim kołnierzu wygląda niezwykle efektownie zwłaszcza jeśli połączy się go ze spódniczką układaną w modne szerokie fałdy lub plisy.

Nowością tegoroczną będą kostjumy dwukolorowe: żakiet musi być ciemniejszy od spódniczki, sharmonizowany jednak z nią w kolorze i tonie. Długie żakiety, tak modne zeszłego lata znikają zupełnie, zato powraca w krainę mody długo pozostająca w niełasce peleryna. Pośród licznych fasonów peleryn dłuższych lub krótszych panuje wszechwładnie t. zw. „cape tris pieces“. Pelerynka taka układa się kolisto na plecach, obejmując ramiona aż do boków i spada miękkiemi fałdami wdół poza biodra „Cape trois pieces“ można łączyć z kompletem, kostjumem lub nawet płaszczem, o ile ten jest szyty z miękkiego materjału lub jedwabiu. Jeszcze słów kilka o podszewkach. Bierze się na nie jak dawniej crepe de Chine, georgette, lub crepe satin. Zmiana zaszła tylko w deseniach: dawne, pełne fantazji kwiaty stylizowane lub znaki geometryczne zamieniają drobne niewyraźne zygzaki asymetryczne lub desenie egzotyczne. Do mniej modnych trzeba zaliczyć podszewki gładkie w jednym kolorze.

MAURA.

Druk „Gazety Kaliskiej“ — Aleja Józefiny 1, Wydawca — „Gazeta Kaliska“ Sp. z ogr. odp. Redaktor W. RADWAN.